

dr Tomasz Wierzchowski

adiunkt Akademii Ekonomiczno-Humanistycznej w Warszawie

ORCID 0000-0002-3986-8187

PERCEPCJA POJĘCIA PRZESTĘPSTWA W SPOŁECZEŃSTWIE INFORMACYJNYM XXI WIEKU

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie wielowymiarowości percepcji zarówno pojęcia przestępstwa, jak i czynników je kształtujących w nowoczesnym społeczeństwie. Autor odnosi się do elementów, które decydują o tym, czy dany czyn jest lub może być przestępstwem. Szczególną uwagę poświęcono też problematyce związanej z informacją i jej rolą w nowoczesnym społeczeństwie oraz definicji społeczeństwa informacyjnego. Czytelnik ma okazję przekonać się, jak złożonym mechanizmem jest proces penalizacji norm zachowania z punktu widzenia prawników, politologów i socjologów.

Słowa kluczowe: prawo, przestępstwo, przepisy karne, technologia, percepcja, społeczeństwo informacyjne

Zagadnienia wstępne

Każdy okres w dziejach cywilizacji, a mówiąc w aspekcie kryminologicznym – społeczeństwa ma swoje definiujące je pojęcia i sygnatury, do których odwołanie się pozwala na określenie danego okresu w rozwoju tegoż społeczeństwa. Tak jak określenie „wiek pary” pozycjonuje ujęcie tego okresu dziejowego do angielskiej rewolucji przemysłowej przełomu XVIII i XIX wieku, tak też i przełom XX i XXI wieku z całą pewnością zostanie zapamiętany jako czas społeczeństwa informacyjnego, gdzie pojęcie „informacja” jest sygnaturą, do której należy się w każdym aspekcie odwołać. Powstaje zatem naturalne pytanie, czym jest informacja. W sensie dysputy naukowej jest pojęciem stosunkowo młodym, gdyż sięga przełomu wieku XIX i XX – wprowadzona została w ujęciu terminologicznym do

działu fizyki, jakim jest termodynamika¹. W ten sposób określono ilościowe zdefiniowanie w rachunku prawdopodobieństwa. Definicja ta ujmowana jest w szczególności w aspekcie nauk technicznych (informacyjno-technologicznych). Jak można zauważyć, w praktycznie niewielkim stopniu oddaje ona nie tylko potoczne, lecz także prawne (o czym dalej) znaczenie tego pojęcia. Nie jest intuicyjna i oddala znaczenie informacji jako wiadomości, dokonując połączenia z prawdopodobieństwem (emitowane przekazy) i wyborem możliwości z tym związanych². Oczywiście poza technicznym i fizykalnym pojęciem informacji istnieje wiele odniesień pojęciowych, takich form interpretacji tego terminu, które odnoszą się do pojedynczych lub wielu układów odniesienia. Z takiej pozycji informacja, która może być pojmowana przez odniesienie do określonego stanu rzeczy jako układ odwzorowania między rzeczami lub zjawiskami, a także własność przekazów, wiadomości (ich treść) – to podstawowe znaczenie kluczowego terminu, na co wskazuje nawet pobieżna analiza materiału badawczego³.

Co ważne z punktu widzenia dyskursu prawniczego, oczywiście również w różnych gałęziach prawa funkcjonuje termin „informacja”. Jego znaczenie jest dostrzegane chociażby przez sądy, które podkreślają jego złożoność⁴. Jak słusznie zauważono, wraz z rozwojem społeczeństwa (społeczeństwa informacyjnego, o czym dalej) i postępem technologicznym zaczęły się wyodrębniać hipotezy i poglądy, które bezpośrednio próbują określać zakres pojęciowy właśnie w ujęciu prawnym⁵. Jest to widoczne zwłaszcza nie tylko w poruszonym w niniejszym materiale prawie karnym, lecz także – a może przede wszystkim – w prawie cywilnym. Dlatego przyjęcie takich, a nie innych przepisów prawnych wywiera niezaprzeczalny wpływ zarówno na regulację dotyczącą ochrony prawnej samej informacji, jak i na konstrukcje prawne, których informacja jest istotną częścią, bez względu na gałąź prawa. Jest to oczywiście potwierdzone w doktrynie, gdzie podnosi się zgodnie wieloznaczność informacji w sensie prawnym, a także jej brak przywiązania do konkretnej gałęzi prawa i jej istoty dla każdej z nich⁶. Złożoność tego pojęcia jest zresztą przyczyną braku w polskim porządku prawnym jego ustawowej definicji; ponadto ze względu na swą niedefiniowalność informacja

¹ M. Hetmański, *Świat informacji*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2015, s. 13.

² Idem, *Epistemologia informacji*, Copernicus Center Press, Kraków 2013, s. 32–54.

³ Idem, *Świat...*, op. cit., s. 14.

⁴ Uchwała SN z dnia 22 stycznia 2003 r., I KZP 43/02, OSNKW 2003, nr 1, poz. 17.

⁵ M. Barański, *Informacja w ujęciu prawnym przez pryzmat zagadnień technologicznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2017, s. 12.

⁶ W. Góralczyk (red.), *Prawo informacji. Prawo do informacji*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Koźmińskiego, Warszawa 2006, s. 9.

należy do „pojęć kluczy cywilizacyjnych” – takich jak „materia”, „kultura”, „światło”⁷. Jakkolwiek podejmowane są próby jeśli nie zdefiniowania w pełnym wymiarze, to chociaż określenia informacji wspólnej dla każdej gałęzi prawa. Wymaga to pewnej standaryzacji, co skłania do odrzucenia możliwości posługiwania się intuicyjnym oraz cybernetyczno-formalnym jej modelem oraz przyjęcia modelu semantycznego. Informacja przedstawiana jest jako pewna treść, sygnalizowana za pomocą znaków językowych przekazywanych przez nadawcę w formie komunikatu⁸. Rozważania dogmatyczne dotyczące tych treści będą z pewnością kontynuowane.

Kolejnym kluczowym elementem, który powinien zostać wyeksponowany, jest termin „społeczeństwo informacyjne”. Podobnie jak „informacja” jest stosunkowo młodym pojęciem, ponieważ pojawił się w przestrzeni publicznej po II wojnie światowej, choć został on użyty w 1937 r. przez ekonomistę Friedricha von Hayeka w kontekście informacji jako dobra materialnego⁹. Druga wojna światowa nieprzypadkowo stanowiła pewną cezurę, gdyż po jej zakończeniu i w świetle jej konsekwencji politycznych próbowano na nowo zdefiniować społeczeństwo, które wyrosło na gruncie wojen (zwłaszcza ostatniej) z epoki industrialnej. Było to o tyle niezbędne, iż społeczeństwo w sensie globalnym zostało podzielone niejako na dwa skonfliktowane systemy polityczne, kapitalizm i socjalizm. Stąd inicjatywa, by skonstruować zupełnie nowy model społeczeństwa, jakże odmienny od kategoryzacji politycznej, oparty na założeniach funkcjonalnych, a nie politycznych. Co niejako oczywiste, istotny wpływ na powstanie tego kierunku miał dynamiczny rozwój takich dziedzin naukowych jak teoria gier, badania operacyjne, kryptologia czy teoria informacji. Prawdziwy przełom dokonał się w roku 1960 r. w USA, gdy powołano Commission of the Year 2000, której zadaniem było prognozowanie przyszłości gospodarczej i długoterminowych zmian społecznych i strukturalnych¹⁰.

Termin „społeczeństwo informacyjne” został po raz pierwszy użyty w 1963 r. przez etnologa Tadao Umesao, który stworzył teorię społeczeństwa opartego na przetwarzaniu informacji. Następnie spopularyzował go teoretyk mediów Kenichi Koyama, który posłużył się nim w 1968 r. w rozprawie

⁷ K. Dobrzeńcki, *Lex informatica*, Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora”, Toruń 2008, s. 26; Wyrok NSA z dnia 10 czerwca 1999 r., I SA/Po 1947/98, „Przegląd Orzecznictwa Podatkowego” 2000, nr 3, poz. 90; K. Tarnacka, *Prawo do informacji w polskim prawie konstytucyjnym*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2009.

⁸ J. Petzel, *Informatyka prawnicza. Zagadnienia teorii i praktyki*, Liber, Warszawa 1999, s. 35.

⁹ J. Papińska-Kacperek, *Społeczeństwo informacyjne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 14.

¹⁰ Ibidem.

Wprowadzenie do teorii informacji. W 1971 r. Japan Computer Usage Development Institute zatwierdził plan wdrażania w Japonii społeczeństwa informacyjnego i określił go jako narodowy cel do roku 2000. Jednym z jego autorów był Yoneji Masuda, który wyznaczał etapy zbudowania takiego społeczeństwa poprzez konkretne działania państwa, takie jak powołanie centralnego banku danych, zdalnie sterowanego systemu medycznego, systemu kwalifikacji siły roboczej – by w ten sposób stworzyć w Japonii pierwsze społeczeństwo informacyjne na świecie¹¹.

W Europie termin „społeczeństwo informacyjne” spopularyzowali Alain Minc i Simon Nora, którzy użyli go w raporcie *L’Informatisation de la société* opracowanym w roku 1978 i dedykowanym prezydentowi Republiki Francuskiej. W jego opracowanie widoczny wkład wniósł Martin Bangemann (komisarz UE w latach 1993–1999 odpowiedzialny za rozwój telekomunikacji i technik informacyjnych). Jest on również autorem raportu *Europa a społeczeństwo globalnej informacji – zalecenia dla Rady Europejskiej (Europe and the Global Information Society: Recommendations to the European Council)*¹².

Oddzielną kwestią pozostaje definicja społeczeństwa informacyjnego. Brak jest oczywistej jednomyślności w odniesieniu zarówno do semantycznej, jak i przedmiotowej istoty tego pojęcia. Co do zasadniczej kwestii badacze są zgodni – jest to nowa formacja społeczno-gospodarcza. Natomiast dokonując jego opisu, nie zawsze wymienia się te same czynniki, które je definiują; w zależności od dyscypliny, w ramach której dokonuje się owej definicji (socjologia, ekonomia czy wreszcie prawo). Pierwsze istotne próby definicyjne zostały podjęte przez Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD). Na forum organizacji użyto tego terminu w 1975 r., w 1977 r. zaś podjęto próbę stworzenia modelu klasyfikującego państwa członkowskie na skali, która prowadzi do społeczeństwa informacyjnego. W 1988 r. w dokumencie podsumowującym spotkania Komitetu ds. Polityki Informatyzacji, Komputeryzacji i Telekomunikacji (Committee for Information, Computer and Communication Policy) zawarto prognozę, że gospodarka przyszłości będzie gospodarką informacyjną, a społeczeństwo – w coraz większym stopniu społeczeństwem informacyjnym. Ma to oznaczać, że informacja stanowić będzie przeważającą część wartości dodanej większości dóbr i usług, a związane z nią sfery działalności coraz intensywniej

¹¹ Y. Masuda, *Computopia*, Wydawnictwo Diamentowe, Warszawa 1983; idem, *Wprowadzenie do świata informacji*, Wydawnictwo Pelikan, Warszawa 1987.

¹² A. Mattelart, *Społeczeństwo informacji*, Universitas, Kraków 2004.

będą wpływać na gospodarstwa domowe i obywateli¹³. Ciekawą koncepcję społeczeństwa informacyjnego zaprezentował H. Kubicek; określił mianowicie społeczeństwo informacyjne jako formację społeczno-gospodarczą, w której dominującą rolę odgrywa produktywne wykorzystanie zasobu, jakim jest informacja, oraz intensywna pod względem wiedzy produkcja. Omawiany termin jest więc wykorzystywany do opisu społeczeństwa, w którym jednostki – czyli konsumenci czy też pracownicy – w sposób totalny wykorzystują informację¹⁴.

Celem niniejszego artykułu nie jest oczywiście koncentrowanie się na problemach definicyjnych społeczeństwa informacyjnego. Kryterium definicyjnym będzie tutaj z pewnością wysoki stopień rozwoju technologicznego. Stąd też nie można sprowadzać tych kryteriów do procesów w sektorze IT, ale rozpatrywać zagadnienie w świetle całego postępu technologicznego. Zamykając tę część wywodu, należy wskazać jeszcze jedno ujęcie definicyjne problemu, tym razem autorstwa Umberto Eco¹⁵. Według Eco, społeczeństwo zostanie sklasyfikowane na trzy warstwy społeczne: proletariats telewizyjny, dygnitariats i kognitariats. Proletariats telewizyjny to osoby, które mają problem z radzeniem sobie z nowoczesnymi urządzeniami IT, czyli ludzie starzy, mieszkańcy krajów o niskim stopniu rozwoju albo ludzie niezainteresowani nowymi technologiami, którzy umownie zatrzymali się na etapie (epoce) telewizji. Digitariats to ci, którzy potrafią używać nowoczesnych urządzeń, opanowali infosferę oraz świat komputerów i Internetu, lecz nie zastanawiają się nad ich funkcjonowaniem. Najwyższą klasę społeczną mają stanowić specjaliści ICT, którzy potrafią sterować urządzeniami elektronicznymi, np. umieją zaprogramować komputery – czyli kognitariats.

Opis społeczeństwa informacyjnego nie byłby pełny bez wspomnienia chociażby pobieżnie o totalitarnym jego modelu, jakim bez wątpienia jest System Zaufania Społecznego testowany w Chinach¹⁶. System Zaufania Społecznego to wdrażany w Chinach system monitorowania i oceny zachowania obywateli pod kątem zgodności z prawem i zasadami współżycia społecznego. Opiera się na bazach danych, do których trafiają informacje z wszelkiego rodzaju rejestrów państwowych, sądów, organów administracji

¹³ OECD, *Definition of the ICT Sector*, Annex 1B, <http://www.oecd.org/dataoecd/49/44/35930616.pdf> (dostęp: lipiec 2023).

¹⁴ J. Papińska-Kacperek (red.), op. cit., s. 17.

¹⁵ U. Eco, *Nowe środki masowego przekazu a przyszłość książki*, w: M. Hopfinger (red.), *Nowe media w komunikacji społecznej w XXI wieku: antologia*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2002.

¹⁶ M. Bartoszewicz, *Chiński system zaufania społecznego*, „Przegląd Geopolityczny” 2020, nr 32, s. 58–67.

publicznej, ale również z monitoringów miejskich czy aplikacji mobilnych. Zgodnie z założeniami organizacyjnymi i teoretycznymi głównym celem tworzenia Systemu Zaufania Społecznego w Chinach było i jest zbudowanie społeczeństwa o wysokim poziomie zaufania, w którym osoby i organizacje będą przestrzegać prawa oraz pozaprawnych standardów życia społecznego. Dokonuje się tego, przypisując obywatelom oceny społeczne na podstawie ich zachowania, które bezpośrednio przekładają się na ułatwienia lub niedogodności w życiu codziennym. Wysokie oceny dają możliwość uzyskania ułatwień w dostępie do wszelkiego rodzaju świadczeń publicznych, niskie zaś powodują utratę zaufania społecznego i w rezultacie utrudniony dostęp do świadczeń, rynku mieszkaniowego czy kredytowego, a w skrajnych przypadkach prowadzić mogą do ograniczenia możliwości podróżowania, w tym wyjazdu z Chin. System, wciąż rozwijany i dopracowywany, oprócz monitorowania oraz oceny zachowań i wiarygodności kredytowej obywateli, swoim zasięgiem kompleksowo obejmuje działania przedsiębiorstw. Uczestnictwo w nim jest obowiązkowe, a jego działaniem objęte są wszystkie spółki zarejestrowane na terenie Chin, w tym również zagraniczne. Działalność firm jest stale monitorowana pod kątem zgodności z prawem i pozaprawnymi normami współżycia społecznego, a brak znajomości obszarów, w których podmiot musi spełnić wymogi Systemu, może narazić go na ryzyko utraty zaufania społecznego, a nawet wpisanie na tzw. czarną listę¹⁷. To wszystko zdecydowanie określa sposób funkcjonowania totalitarnego modelu społeczeństwa informacyjnego, w którym informacja oprócz swojej roli ekonomicznej i społecznej oraz cywilizacyjnotwórczej pełni również funkcję kontroli społeczeństwa. Jest to możliwe także w społeczeństwie demokratycznym, gdy np. IA – sztuczna inteligencja – zostanie obdarzona prymatem samodecydowania w kwestiach społecznych. Zdecydowanie pozostaje to kwestią przyszłości, ale należy sądzić, iż system prawny nie jest gotowy na takie wyzwanie, nie tylko w dziedzinie prawa karnego, ale przede wszystkim cywilnego.

Przestępstwo w społeczeństwie informacyjnym

Pytanie o postrzeganie zjawiska przestępstwa w społeczeństwie informacyjnym to nie tylko pytanie o percepcję instytucji prawa karnego. To przede wszystkim pytanie o granice penalizacji czynu i określenie normy prawnej. Wracając do zagadnienia informacji w ujęciu prawnym – w kodeksie karnym – warto przypomnieć, że pojęcie to zostało zdefiniowane w zasa-

¹⁷ <https://www.kochanski.pl/chinski-system-zaufania-spolecznego/> (dostęp: 03.08.2023).

dzie tylko w warunkach przepisów Rozdziału XXXIII, czyli w kontekście przestępstw przeciwko ochronie informacji¹⁸. Stosowanie w zasadzie każdej wykładni w ujęciu tych przepisów skłania do osądu, który pozwala termin „informacja”, oprócz odwołania się do języka potocznego, ukierunkować w stronę techniki informatycznej¹⁹. W doktrynie pojawiają się postulaty odejścia od potocznego, tzw. czasownikowego definiowania informacji, rozumiejącego ją jako nie tyle proces informowania, ile wiadomość samą, czyli „znak”, „dźwięk”, „zapis”, „szyfr” kryjący pewną sensowną treść²⁰. Jasne jest zatem, że odrębną kwestią mogą pozostać rozważania dotyczące procesu powstawania informacji oraz jej przetwarzania²¹. Oczywiście nie poprzestano na ściśle teoretycznych rozważaniach. Warto w tym miejscu wspomnieć o orzecznictwie Sądu Najwyższego, który np. w uchwale z dnia 22 stycznia 2003 r. po analizie potocznego ujmowania informacji oraz po odwołaniu się do innych niż prawo karne gałęzi prawa orzekł, że zakres pojęciowy terminu „informacja”, który prawodawca umieścił w kodeksie karnym, jest różny od zakresu tego pojęcia, który występuje w konstytucji, ale również od terminu stosowanego w prawie prasowym oraz od znaczenia przedmiotowego informacji publicznej zawartego w treści ustawy o dostępie do informacji publicznej²². Sędziowie SN wyraźnie wskazali, że przepisy dotyczące informacji zamieszczone w kodeksie karnym, jak również przepisy innych aktów prawnych regulujące omawianą problematykę, wytyczyły granicę oraz skonkretyzowały konstytucyjne prawo do informacji oraz wolności wypowiedzi, prasy i słowa, których częścią składową jest informacja²³. Oczywiście zakres pojęciowy terminu „informacja” jest poddawany permanentnym badaniom i również podlega nieustanej ewolucji, chociażby ze względu na nowe instytucje, które muszą zostać umocowane w obrocie zarówno społecznym, jak i prawnym – takie jak chociażby „praca zdalna” czy „prawo dronów”. Jeśli zgodzimy się z twierdzeniem, iż prawo jest regulatorem życia społecznego i gospodarczego, to – co oczywiste – musi być ono nie tylko znane, ale i zrozumiałe dla przeciętnego obywatela.

¹⁸ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz. U. 1997, nr 88, poz. 553 z późn. zm.

¹⁹ Np. W. Wróbel, *Przestępstwa przeciwko ochronie informacji*, w: A. Barczak-Oplustil et. al., *Kodeks karny. Część szczególna: komentarz*, t. 2: *Komentarz do art. 117–277 k.k.*, wyd. 3, Lex a Wolters Kluwer business, Warszawa 2008, s. 1247.

²⁰ Ibidem.

²¹ A. Haręża, E. Prandota-Prandecka, *Fluktuacje pojęcia informacji – zarys rozważań w kontekście nauk penalnych*, w: L. Bogunia (red.), *Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego*, t. 19, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2006, s. 379.

²² Uchwała SN z dnia 22 stycznia 2003 r., I KZP 43/02, OSNKW 2003, nr 1, poz. 17.

²³ Ibidem.

Informatyzacja, a co za tym idzie np. usługi cyfrowe, to potrzeba nowych regulacji, które pomogą chronić społeczeństwo przed umyślnymi i nieumyślnymi nadużyciami związanymi z nowymi technologiami.

Wszystkie te sporne kwestie rodzą się w sposób naturalny, lecz wymagają nie tylko pewnego czasu do powstania normy prawnej, lecz także odpowiedniej regulacji. Istotny problem to np. ochrona wartości i prawo do prywatności w Internecie, jak również prawo do prywatności w związku z wszechobecnym monitoringiem, który z jednej strony pełni ważną i użyteczną funkcję społeczną – prewencji generalnej i przeciwdziałania przestępczości. Jest również w wielu systemach prawnych materiałem dowodowym w przypadku popełnienia przestępstwa. Jednocześnie monitoring z całą pewnością oznacza ingerencję w prywatność, która może zostać wykorzystana zarówno przez pracodawcę do inwigilowania pracowników, jak i przez służby państwowe czy wreszcie osoby prywatne, które instalują go w celu ochrony swojej posiadłości. A problemy, które wynikają chociażby z chwilowej obserwacji i analizy naszej rzeczywistości, są w zasadzie niepoliczalne. Wspomnieć można chociażby kwestię potencjalnej winy za działania i wszelką aktywność podjętą przez program komputerowy. Komu należy przypisać odpowiedzialność? Właścicielowi komputera, właścicielowi oprogramowania, producentowi oprogramowania czy użytkownikowi komputera? Jakie prawo należy stosować w przypadku programu działającego on-line? Państwa, z którego pochodzi właściciel komputera, państwa twórcy oprogramowania, tego, gdzie dany komputer aktualnie działa, czy też państwa, na którego serwerach zainstalowane jest oprogramowanie on-line²⁴?

Czym zatem dla społeczeństwa informacyjnego jest przestępstwo? Z doktrynalnego punktu widzenia definicja przestępstwa (oczywiście w świetle prawa karnego każdego kraju) jest dostatecznie wyjaśniona, otwiera ona bowiem kodyfikację karną. W przypadku polskiego prawa karnego jest to art. 1 § 1: „Odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto popełnia czyn zabroniony pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia”²⁵. Wykładnia tego przepisu jest dostatecznie znana i można przyjąć tezę, iż jest on właściwie sformułowany i w zasadzie ponadczasowy, czyli spełnia warunki, na których powinno być tworzone prawo. Jednocześnie zakres merytoryczny tego przepisu pozwala na penalizację wszystkich jakościowo nowych czynów, pod tym tylko warunkiem, że zostaną za czyny niedozwolone uznane przez prawodawcę. Zatem tylko intencja władzy

²⁴ J. Papińska-Kacperek, op. cit., s. 30.

²⁵ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, op. cit.

politycznej lub realna potrzeba społeczna pozwoli uznać jakieś zachowanie za niedozwolone (tych czynników może być o wiele więcej – na potrzeby niniejszych rozważań można je tutaj pominąć).

Problem percepcji przestępstwa to problem pojmowania w przestrzeni społecznej normy prawnej dotyczącej zachowania się w jakościowo nowych warunkach technologicznych, chociaż aspekt technologiczny, jakkolwiek najważniejszy dla społeczeństwa informacyjnego, należy traktować tutaj pomocniczo. Pewne zachowania w obrębie norm społecznych i prawnych są przez społeczeństwo dozwolone i w stosunku do nich panuje społeczne przyzwolenie. Jest to oczywiście proces, który wynika z wielu czynników, w tym: zwyczaju, kondycji ekonomicznej społeczeństwa, stopnia zaspokojenia potrzeb ekonomicznych, zapewnienia poczucia bezpieczeństwa czy wreszcie możliwości bycia ofiarą przestępstwa (czynnik wiktyimizacyjny), co należy w tym miejscu rozumieć jako osobiste zagrożenie przestępczością. Ten ostatni czynnik pozostaje bardzo ważny, wręcz kluczowy – gdyż tłumaczy potrzebę penalizacji lub też jej brak. Zależności te można wytłumaczyć na przykładzie przestępstwa korupcji. Dlaczego właśnie korupcji? Bo jest to przestępstwo, które ma dwie strony – nielegalną i legalną (na gruncie prawa polskiego). Dodatkowo nie jest ono przez ustawodawcę spenalizowane w jednym przepisie, ale obejmuje kilka przepisów zawartych w kodeksie karnym, np. art. 228 k.k. czy 229 k.k. oraz inne. Nie chodzi zresztą tutaj o to, by szczegółowo omawiać przesłanki korupcji. Ważne jest, iż w życiu publicznym oprócz czynu przestępnego, który podlega regulacji karnej i jest penalizowany, istnieje legalna forma korupcji. Zatem w życiu publicznym istnieją zachowania i relacje, które mają na celu wykorzystywanie władzy do realizacji partykularnych interesów i osiągnięcia prywatnych korzyści – to te procesy oraz decyzje określane są jako legalna korupcja²⁶. Wymienić tutaj należy takie zachowania jak: nepotyzm, konflikt interesów, poplecznictwo i kumoterstwo²⁷. Zachowania takie obecne są zarówno na płaszczyźnie publicznej, jak i prywatnej. Ich postrzeganie jawi się jako odzwierciedlenie rodzinnej przedsiębiorczości, przejaw operatywności, zaradności w interesach oraz zdolności do nawiązywania korzystnych relacji biznesowych.

²⁶ D. Kaufmann, P.C. Vicente, *Legal corruption*, „Economics & Politics” 2011, nr 2, s. 195–219; P. Domadenik, J. Prašnikar, J. Svejnar, *Legal corruption, politically connected corporate governance and firm performance*, „IZA Discussion Papers” 2014, t. 8321, s. 1–26; O. Cincer, M. Johnston, *Measuring Illegal and Legal Corruption in American States: Some Results from the Corruption in America Survey*, Edmond & Lily Safra Center for Ethics, Cambridge, Mass. 2015, t. 58, s. 1–41.

²⁷ W. Walczak, *Przestępstwa korupcyjne a legalna korupcja – aspekty ekonomiczne i prawne*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2019, nr 21, s. 44–80.

Institucje państwowe, z uwagi na realizowane zadania i wydatkowane na te cele środki finansowe, są wysoce pożądanym, wiarygodnym i wypłacalnym klientem dla świata biznesu. Organizacje sektora publicznego i prywatnego w wielu przypadkach łączą silne powiązania ekonomiczne za sprawą realizowanych przedsięwzięć, dzięki czemu na konta określonych podmiotów gospodarczych trafiają pokaźne sumy pieniędzy²⁸. Natomiast problem publicznej percepcji takich czynów zamyka brak ich karalności – co pozwala na ich publiczną tolerancję. Względy moralne się nie liczą lub są tonowane w ogólnej akceptacji zachowań niepenalnych. Jak wskazują przeprowadzone badania, do niedawna jeszcze społeczeństwo akceptowało korupcję, nawet tę penalizowaną, z uwagi na brak możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb społecznych, niejako oczywisty w byłym kraju komunistycznym²⁹. Zatem w społecznej percepcji tego typu przestępstwa, nawet pomimo powszechnej wiedzy, iż jest ono penalizowane i moralnie negatywnie postrzegane, postępowanie takie jest dopuszczalne w pewnych wypadkach³⁰. Dlaczego tak jest? Przyczyn jest dużo, wymienić należy tutaj przywołane już wcześniej braki dóbr społecznych, które pomimo transformacji ustrojowej nadal występują – np. dostęp do opieki medycznej. Kolejną przyczyną jest to, iż korupcja to przestępstwo, które nie generuje ofiar (w potocznym rozumieniu). Wiktyimizacja wszystkich członków społeczeństwa wskutek korupcji nie jest więc oczywistym zjawiskiem, które należy do powszechnej świadomości. Zatem w sytuacji braku skonkretyzowanej i spersonalizowanej ofiary brak jest przekonania o szkodliwości tego czynu, podobnie jak o jego kosztach ekonomicznych. Kolejnym punktem odniesienia w tego typu przestępczości jest jej „niekinetyczny” charakter. Korupcja to przestępstwo, które nie jest popełniane z użyciem przemocy, zatem nie wywołuje obawy. Podobnie jak przestępstwa gospodarcze, które odznaczają się nie tylko brakiem przemocy, lecz także terminologią oraz *modus operandi* – w przeciwieństwie do innych przestępstw – całkowicie niezrozumiałymi dla laika.

Przestępstwa z użyciem przemocy są zawsze postrzegane negatywnie, niezależnie od ich pojemności treściowej, stopnia społecznego niebezpie-

²⁸ Ibidem.

²⁹ A. Siemaszko, B. Gruszczyńska, M. Marczewski, P. Ostaszewski, *Spoleczna percepcja zagrożeń korupcyjnych w Polsce*, w: J. Kosiński, K. Krak, A. Koman (red.), *Korupcja i antykorupcja. Wybrane zagadnienia. Część III*, Wydział Wydawnictw i Poligrafii Centrum Szkolenia Policji, Warszawa–Legionowo 2012, s. 13–33.

³⁰ M. Marmola, A. Olszanecka-Marmola, *Korupcja i przeciwdziałanie korupcji w Polsce. Wymiar psychospołeczny i prawnopolityczny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2021, s. 143–177.

czeństwa, jak i realnego zagrożenia dla społeczności. Przywołanie w niniejszych rozważaniach przestępstwa korupcji jest celowym zabiegiem, gdyż niezależnie od stopnia rozwoju technologicznego czy ekonomicznego społeczeństwa będzie to przestępstwo stale obecne w katalogu zachowań penalizowanych. Nie dotyczy ono bowiem wyłącznie sfery publicznej (w ujęciu – władzy publicznej i środków publicznych), ale może dotyczyć również sektora prywatnego, np. zawodów sportowych. Jeżeli przyjąć takie założenia względem społeczeństwa informacyjnego, to przedmiotem największej ochrony pozostawałaby informacja. Tutaj informacja stanowi naczelną wartość podlegającą ochronie, stąd też spory dotyczące jej penalizacji.

Odnosząc się do polskiego systemu prawa karnego, o którym już wspomniano, trzeba stwierdzić, że sytuacja jest jednocześnie prosta, ale i niejako archaiczna, czego przykładem mogą być zawarte w obecnej kodyfikacji karnej przepisy dotyczące np. przestępstwa szpiegostwa i dezinformacji (art. 130 i art. 132 k.k.). Nie chcąc dokonywać analizy całości przepisów, należy zwrócić uwagę na występujące w ich treści słowo „wiadomości” stanowiące bez wątpienia synonim pojęcia „informacja”. W kontekście takiej wykładni niezbędna jest zmiana powyższych przepisów – choćby ze względu na charakter współczesnych działań wywiadowczych (szpiegostwa), takich jak wrocie państwu tzw. działania hybrydowe, które bez wątpienia mogą również polegać na zaplanowanej i przeprowadzanej akcji dezinformacyjnej. Statuuje to działania dezinformacyjne w zupełnie nowych kategoriach faktycznych, jak również prawnych – np. „prowadzenie dezinformacji w Internecie”. Ze względów formalno-materiałnych mogą być to działania zorientowane tylko na uzyskanie takiego efektu, jak również powiązane z innymi – np. tzw. mowa nienawiści³¹. Rozpowszechnianie za pomocą mediów elektronicznych opinii, które skierowane są przeciwko konkretnym osobom fizycznym, zwłaszcza niepublicznym, jest głęboko wiktyimizacyjne i choćby z uwagi na swoją skalę i sposób przekazu nie może być traktowane jak typowe przestępstwo pomówienia z art. 212 k.k. Czyn wypełniający znamiona tzw. mowy nienawiści jest o wiele bardziej skomplikowany. Słowa lub inaczej wpisy internetowe mogą zawierać też groźby, szantaż czy określenia związane z jakąkolwiek dyskryminacją. Ważne jest, by intencjonalnie wpływały na kondycję osób, do których są kierowane – również w konwencji grupowej. Mamy zatem tutaj do czynienia z grupą przestępstw, które w zależności od konkretnego stanu

³¹ M. Margaret, *The future of social crime control in the hate speech of social media with media literacy*, w: *Proceedings of 3rd International Conference on Community Development (ICCD)*, t. 3, nr 1, październik 2021.

faktycznego, co oczywista, będą rozpatrywane w konkretnej kwalifikacji karnej. Powstaje natomiast pytanie, czy mowa nienawiści może być postrzegana jako oddzielne przestępstwo i przez to oddzielnie penalizowane i ujęte w przepisach karnych. Jest to oczywiście kwestia dogmatyczna, lecz zauważalna w dyskursie społecznym i wywołująca duże emocje społeczne, zwłaszcza w sytuacji, kiedy w wyniku „mowy nienawiści” dochodzi do tragedii ludzkich, np. samobójstwa. Należy spostrzec, iż w takich stanach faktycznych istnieje dążenie do ujmowania owych czynów jako osobnych przestępstw. Tutaj percepcja przestępstwa wydaje się zupełnie prosta.

Problem powstaje wtedy, kiedy potencjalnym czynem przestępczym są objęte czyny, które nie są jednolicie postrzegane, a mają wspólny łącznik, np. miejsce ich popełnienia – tak jest w przypadku cyberprzestrzeni. Cyberprzestrzeń jest konieczna dla funkcjonowania państwa i działania podjęte w jej zakresie mają bezpośredni wpływ na wszystkie kluczowe dziedziny, takie chociażby jak infrastruktura. Zarówno pojedynczy sprawcy, jak i grupy przestępcze oraz instytucje wrogich państw mogą wykorzystywać takie narzędzia jak cyberterrorizm, cyberszpiegostwo, *hacking* i inne (celowo pominięto tu wszystkie szczegółowe opisy technologiczne). Przykładów takich działań jest wystarczająco wiele, wystarczy wspomnieć chociażby zaatakowanie przez cyberprzestępców Estonii w 2007 r., kiedy to w ciągu trzech tygodni cyberataków zablokowano istotne gałęzie działania państwa, od stron internetowych do infrastruktury krytycznej³².

Podobnych przykładów jest oczywiście więcej. Zagrożenie takim działaniem czy wręcz popełnione czyny są przez społeczeństwo postrzegane przede wszystkim jako niebezpieczeństwo dla ładu społecznego i dla bezpieczeństwa osobistego. Jeśli działaniom takim towarzyszą wspomniane odczucia, to bez wątpienia należy uznać je za percepcję przestępczej działalności. Co istotne, jak podkreśla się jako dogmat, cyberbezpieczeństwo jest skorelowane z tzw. globalnym bezpieczeństwem ekonomicznym, co należy rozumieć jako „względnie zrównoważony endo- i egzogenicznie stan funkcjonowania gospodarki narodowej, w którym występujące ryzyko zaburzeń równowagi utrzymywane jest w wyznaczonych i akceptowalnych normach organizacyjno-prawnych oraz zasadach życia współżycia społecznego”³³.

³² B. Biernacik, *Nauka i najnowsze narzędzia informatyczne w służbie bezpieczeństwa cyberprzestrzeni – piątego wymiaru walki zbrojnej*, w: Ł. Roman, K. Krassowski, S. Sagan, D. Wróblewski (red.), *Wykorzystanie nowoczesnych narzędzi informatycznych w identyfikacji zagrożeń*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Gospodarki Euroregionalnej im. Alcide de Gasperi, Józefów 2018, s. 13–14.

³³ K. Raczkowski, *Percepcja bezpieczeństwa ekonomicznego i wyzwanie dla zarządzania nim w XXI wieku*, w: idem (red.), *Bezpieczeństwo ekonomiczne. Wyzwania dla zarządzania państwem*,

„Pełniane w cyberprzestrzeni czyny, które można identyfikować jako przestępstwa, to przede wszystkim zagrożenia asymetryczne. Jest to działanie polegające na wykorzystaniu odmienności stron przez stosowanie metod, środków i taktyk niekonwencjonalnych z punktu widzenia przeciwnika”³⁴. W cyberprzestrzeni przestępcy wykorzystują asymetryczność zagrożeń i niebezpieczeństw, przeprowadzając ataki na słabe punkty państwa³⁵.

Nową organizację społeczną, jaką jest społeczeństwo informacyjne, dotyczą ponadto zjawiska, które należy kwalifikować nie tylko jako czyny przestępne (trzeba tutaj myśleć o tendencji globalnej, a nie tylko opartej na polskim kodeksie karnym). Warto wspomnieć chociażby o problemie wykluczenia cyfrowego jako kategorii wiktyimizacyjnej. Wykluczenie cyfrowe można określać jako odmianę wykluczenia *per se*³⁶. W takim ujęciu musi być ono pojmowane jako jeden z przejawów wykluczenia np. ekonomicznego czy politycznego i w tym kontekście oznacza dosłowne wykluczenie jednostki z zasięgu Internetu, komputera, cyfrowej rozrywki czy zdalnej pracy. Jak się słusznie zauważa, ze względu na cyfrowy charakter gospodarki opartej na wiedzy wykluczenie cyfrowe należy rozumieć nie jako odmianę wykluczenia, lecz jego przesłankę. Wykluczenie cyfrowe nie jest związane z utratą partycypacji w rzeczywistości cyfrowej, lecz w rzeczywistości społecznej jako takiej³⁷. To skutek w dużej mierze transformacji do społeczności informacyjnej, w której kompetencje do posługiwania się *hardware* i informacją stanowią odpowiednik wcześniejszych kompetencji społecznych takich jak czytanie i pisanie czy życie według mierzonego czasu. Brak tych kompetencji u poszczególnych jednostek stanowi realne wykluczenie ze społeczeństwa – co statuuje taką osobę jako ofiarę w sensie kryminologicznym.

Wnioski

Zmieniająca się kondycja społeczeństwa i szereg bodźców i czynników, którym ono podlega, są zmiennymi bezpośrednio wpływającymi na zachowanie się jednostek, a co za tym idzie – kształtują normy prawne i w konse-

Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2012, s. 81.

³⁴ K. Lidel, *Bezpieczeństwo informacyjne państwa w dobie zagrożeń terrorystycznych i innych zagrożeń bezpieczeństwa narodowego*, w: T. Jemioło, J. Kisielnicki, K. Rajchel (red.), *Cyberterrorizm – nowe wyzwania XXI wieku*, Toruń 2008, s. 505.

³⁵ T. Muliński, *Zagrożenia bezpieczeństwa dla systemów informatycznych e-administracji*, CeDe-Wu, Warszawa 2015, s. 36.

³⁶ A. Jeran, *Wykluczenie cyfrowe – aspekty normatywne a rzeczywistość*, w: A. Siwik, L. Habera (red.), *Od robotnika do internauty. W kierunku społeczeństwa informacyjnego*, AGH Uczelniane Wydawnictwa Naukowo-Dydaktyczne, Kraków 2009, s. 185.

³⁷ Ibidem, s. 185.

kwencji prowadzą do powstania nowych przepisów prawnych. Na zmiany cywilizacyjne, czyli te czynniki, które kształtują społeczeństwo, składają się m.in. stopień ewolucji ekonomicznej społeczeństwa, sposób postrzegania zmian moralnych, panujące systemy polityczne i zmiany technologiczne. Każdy z tych czynników jest czynnikiem pierwszym, równie ważnym jak inne. W społeczeństwie informacyjnym technologia jest tylko środkiem, które definiuje najbardziej znamieny społecznie czynnik, czyli informację.

Informacja jest narzędziem, które pozwala funkcjonować społeczeństwu w swoim środowisku. Dzięki jej wykorzystaniu członek społeczeństwa może poszerzać swoje zdolności oraz umiejętności. To nadaje jej odpowiednią rangę i znaczenie. Jest ona jednym z podstawowych składników ludzkiego życia³⁸. To ona decyduje o poziomie życia członków społeczeństwa, o stylu życia oraz znacznie decydować – jeśli już tego nie robi – o normach społecznych. Jest to zjawisko nieuchronne i nieodwracalne. Do niedawna jednym z licznych synonimów społeczeństwa informacyjnego, stosowanym powszechnie, była globalizacja. Oczywiście obydwie zakresy pojęciowe są różne, lecz istnieje pewien zakres materialny, który jest wspólny – a to daje już pewną synergię.

Percepcja zjawiska społeczno-prawnego, jakim jest przestępstwo, oprócz elementów ściśle dogmatycznych opartych m.in. na teorii prawa, jest zjawiskiem społecznym, na które w bardzo dużym stopniu wpływ ma poziom moralności (i jej pojmowania) społeczeństwa oraz prądy polityczne. Przy czym, jak powszechnie wiadomo, te ostatnie też w dużej mierze oparte są na emocjach społecznych badanych przez pracownie sondażowe. Taki model obowiązywał do niedawna. Należy jednak odnieść wrażenie, iż proces postrzegania przestępstwa w społeczeństwie informacyjnym będzie związany, co oczywiste, z procedowaniem informacji (w każdej postaci) i realnie będzie oddziaływać na osoby fizyczne, a ściślej mówiąc – na wyrządzone przez przestępstwo szkody dotyczące ich samych i posiadanych przez nie dóbr. Dobra te będą nierozzerwalnie związane z informacją i jej zasięgiem – jak chociażby przywołana w tekście „mowa nienawiści”. Oczywiście proceder taki trwał już wcześniej – ale odbywał się za pośrednictwem innych nośników i komunikatorów. Zmierzch prasy w formacie materialnym i przekazywanie informacji (dostęp do informacji) w czasie rzeczywistym powodują dostrzeżenie przez społeczeństwo waloru informacji, przez co zamach na nią dokonywany w jakiegokolwiek formie jest lub może być odbierany jako przestępstwo. W momencie realizacji jakiegokolwiek nowej postaci takiego

³⁸ K. Mordaszewski, D. Laskowski, *Prawne aspekty ochrony informacji. Wybrane zagadnienia*, w: B. Hołyst, J. Pomykała, P. Potejko (red.), *Nowe techniki badań kryminalistycznych a bezpieczeństwo informacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014, s. 19.

czynu, który nie jest uregulowany przez prawo karne, z dużą dozą prawdopodobieństwa może być on postrzegany jako przestępstwo. Zatem stopień orientacji penalizacyjnej społeczeństwa oparty jest na informacji.

„Nigdy dotąd, powiecie, zapotrzebowanie na informację nie było tak duże. Świadczy o tym sukces bezpłatnych gazet, coraz większa liczba kanałów informacyjnych przekazujących wiadomości dwadzieścia cztery godziny na dobę oraz stale rosnąca liczba osób odwiedzających strony z newsami, gdzie informacje te są aktualizowane... Niezależnie od tego, jak będzie wyglądać przyszłość tradycyjnych mediów i rozwój nowych form środków masowego przekazu, jedna rzecz jest pewna: nasze społeczeństwo nie może obyć się bez informacji. Ani obywatele, ani też osoby odpowiedzialne za politykę, gospodarkę i finanse nie mogą działać ani podejmować decyzji, nie dysponując odpowiednimi danymi”³⁹.

Bibliografia

Literatura

- Barański M., *Informacja w ujęciu prawnym przez pryzmat zagadnień technologicznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2017.
- Bartoszewicz M., *Chiński system zaufania społecznego*, „Przegląd Geopolityczny” 2020, nr 32.
- Biernacik B., *Nauka i najnowsze narzędzia informatyczne w służbie bezpieczeństwa cyberprzestrzeni – piątego wymiaru walki zbrojnej*, w: *L. Roman, K. Krassowski, S. Sagan, D. Wróblewski (red.), Wykorzystanie nowoczesnych narzędzi informatycznych w identyfikacji zagrożeń*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Gospodarki Euroregionalnej im. Alcide de Gasperi, Józefów 2018.
- Cincer O., Johnston M., *Measuring Illegal and Legal Corruption in American States: Some Results from the Corruption in America Survey*, Edmond & Lily Safra Center for Ethics, Cambridge, Mass. 2015.
- Dobrzeniecki K., *Lex informatica*, Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora”, Toruń 2008.
- Domadenik P., Praśnikar J., Svejnar J., *Legal corruption, politically connected corporate governance and firm performance*, „IZA Discussion Papers” 2014, t. 8321.

³⁹ B. Poulet, *Śmierć gazet i przyszłość informacji*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2011, s. 255–257.

- Eco U., *Nowe środki masowego przekazu a przyszłość książki*, w: M. Hopfinger (red.), *Nowe media w komunikacji społecznej w XX wieku: antologia*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2002.
- Góralczyk W. (red.), *Prawo informacji. Prawo do informacji*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Koźmińskiego, Warszawa 2006.
- Haręza A., Prandota-Prandecka E., *Fluktuacje pojęcia informacji – zarys rozważań w kontekście nauk penalnych*, w: L. Bogunia (red.), *Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego*, t. 19, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2006.
- Hetmański M., *Epistemologia informacji*, Copernicus Center Press, Kraków 2013.
- Hetmański M., *Świat informacji*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2015.
- Kaufmann D., Vicente P.C., *Legal corruption*, „Economics & Politics” 2011, nr 2.
- Lidel K., *Bezpieczeństwo informacyjne państwa w dobie zagrożeń terrorystycznych i innych zagrożeń bezpieczeństwa narodowego*, w: T. Jemioło, J. Kisielnicki, K. Rajchel (red.), *Cyberterrorystyka – nowe wyzwania XXI wieku*, Toruń 2008.
- Margaret M., *The future of social crime control in the hate speech of social media with media literacy*, w: *Proceedings of 3rd International Conference on Community Development (ICCD)*, t. 3, nr 1, październik 2021.
- Marmola M., Olszanecka-Marmola A., *Korupcja i przeciwdziałanie korupcji w Polsce. Wymiar psychospołeczny i prawnopolityczny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2021.
- Masuda Y., *Computopia*, Wydawnictwo Diamentowe, Warszawa 1983.
- Masuda Y., *Wprowadzenie do świata informacji*, Wydawnictwo Pelikan, Warszawa 1987.
- Mattelart A., *Spółczesność informacji*, Universitas, Kraków 2004.
- Mordaszewski K., Laskowski D., *Prawne aspekty ochrony informacji. Wybrane zagadnienia*, w: B. Hołyst, J. Pomykała, P. Potejko (red.), *Nowe techniki badań kryminalistycznych a bezpieczeństwo informacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014.
- Muliński T., *Zagrożenia bezpieczeństwa dla systemów informatycznych e-administracji*, CeDeWu, Warszawa 2015.
- Papińska-Kacperek J. (red.), *Spółczesność informacyjna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Petzel J., *Informatyka prawnicza. Zagadnienia teorii i praktyki*, Liber, Warszawa 1999.

- Poulet B., *Śmierć gazet i przyszłość informacji*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2011.
- Raczkowski K., *Percepcja bezpieczeństwa ekonomicznego i wyzwanie dla zarządzania nim w XXI wieku*, w: idem (red.), *Bezpieczeństwo ekonomiczne. Wyzwania dla zarządzania państwem*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2012.
- Siemaszko A., Gruszczyńska B., Marczewski M., Ostaszewski P., *Spoleczna percepcja zagrożeń korupcyjnych w Polsce*, w: J. Kosiński, K. Krak, A. Koman (red.), *Korupcja i antykorupcja. Wybrane zagadnienia. Część III*, Wydział Wydawnictw i Poligrafii Centrum Szkolenia Policji, Warszawa–Legionowo 2012.
- Tarnacka K., *Prawo do informacji w polskim prawie konstytucyjnym*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2009.
- Walczak W., *Przestępstwa korupcyjne a legalna korupcja – aspekty ekonomiczne i prawne*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2019, nr 21.
- Wróbel W., *Przestępstwa przeciwko ochronie informacji*, w: A. Barczak-Oplustil et al., *Kodeks Karny. Część szczególna: komentarz, t. 2: Komentarz do art. 117–277 k.k.*, wyd. 3, Lex a Wolters Kluwer business, Warszawa 2008.

Źródła prawa

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz. U. 1997, nr 88, poz. 553 z późn. zm.

Orzecznictwo

Wyrok NSA z dnia 10 czerwca 1999 r., I SA/Po 1947/98, „Przegląd Orzecznictwa Podatkowego” 2000, nr 3, poz. 90.

Uchwała SN z dnia 22 stycznia 2003 r., I KZP 43/02, OSNKW 2003, nr 1, poz. 17.

Źródła internetowe

<https://www.kochanski.pl/chinski-system-zaufania-spolecznego/> (dostęp 03.08.2023).

OECD Definition of the ICT Sector, Annex 1B, <http://www.oecd.org/dataoecd/49/44/35930616.pdf> (dostęp 03.08.2023).

Konflikt interesów

Brak

Źródło finansowania

Brak